



Solidarność

ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Duszpasterze pod ziemią



Arcybiskup Tadeusz Gocłowski oraz duszpasterze ludzi pracy z całej Polski spotkali się w Zagłębiu Miedziowym na corocznym spotkaniu, by omówić nie tylko najważniejsze sprawy dotyczące problemów ludzi pracy, ale również spotykać się z pracownikami zatrudnionymi w zakładach pracy. Podobne spotkania odbywały już się w Gdańsku, Rzeszowie, Krakowie, Tarnowie czy Poznaniu.

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

www.ckmuza.pl
Organizator wystawy: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” i Centrum Kultury „Muza” w Lublinie

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

– To nie nam są potrzebni męczennicy, to nie my „zbijamy” na tym określone profity polityczne. Męczennicy potrzebni są przeciwnikom.
(z sekretarza KW PZPR Jerzy Wilk)

1.08.1982 r. W miejscowości... podzi rzeźni lub ranni demonstranci, powstały symboliczne groby.
Przyoznaczono kwiaty i palono znicze. (Archiwum Komitetu)

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

www.ckmuza.pl
Organizator wystawy: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” i Centrum Kultury „Muza” w Lublinie

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

Drobne incydenty np. omdlenie jednej z kobiet stymulowały natychmiast agresywny odzew tłumu, podnoszono kamienie. [...] adresem organów porządkowych, obrażano się m.in. w użyciu dzieci perfidia organizatorów przed działaniami porządkowymi jako bariery obronnej przed działaniami porządkowymi popołudniowej. Charakterystyczny był również w godzinach popołudniowych duży udział młodych dziewcząt oraz hysterizujących kobiet wywodzących się z marginesu społecznego.
(AP Legnica, KW PZPR – fragment teledziennika z dnia 1 września 1982 r., Nr 303 do KC PZPR)

1.09.1982 r. Demonstranci dochodzą do szpitala miejskiego. (Archiwum Komitetu)

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

www.ckmuza.pl
Organizator wystawy: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” i Centrum Kultury „Muza” w Lublinie

Zbrodnia lubińska na plakatach

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

SOLIDARNOŚĆ ZAGŁĘBIA MIĘDZIOWEGO
Biuletyn stanu wojennego Nr 38 z dn. 7.09.82 r.

31.08.1982 r. Szarytowanie ul. Kopernika i Odrożdżenia. (Archiwum Komitetu)

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

www.ckmuza.pl
Organizator wystawy: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” i Centrum Kultury „Muza” w Lublinie

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

Wojewódzki Komitet Obrony O SYTUACJI SPOŁECZNOPOLITYCZNEJ W DNIU 31 SIERPNIA 1982 R.

31.08.1982 r. (Archiwum Komitetu)

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

www.ckmuza.pl
Organizator wystawy: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” i Centrum Kultury „Muza” w Lublinie

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

OBWIESZCZENIE
o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa

31.08.1982 r. (Archiwum Komitetu)

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

www.ckmuza.pl
Organizator wystawy: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” i Centrum Kultury „Muza” w Lublinie

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

Zadania dla partii.

Walka będzie trwała. Walkę tą wygramy, gdyż rację mamy my i jesteśmy zdecydowani tych racji bronić. Przyjdzie nam może budować aktywność z ludzi zdecydowanych i garstki ludzi młodych. Powinniśmy ją zwiększać. (Jerzy Wilk, KW PZPR)

31.08.1982 r. Zajęcie wykładem wychodzący z klatki schodowej bloku, którego front wychodzi na Rynek. (Archiwum Komitetu)

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

www.ckmuza.pl
Organizator wystawy: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” i Centrum Kultury „Muza” w Lublinie

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

SOLIDARNOŚĆ ZAGŁĘBIA MIĘDZIOWEGO

31.08.1982 r. (Archiwum Komitetu)

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

www.ckmuza.pl
Organizator wystawy: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” i Centrum Kultury „Muza” w Lublinie

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

Kto spowodował zajścia?

Nie lękamy się, przeciwnik szukał miejsca walki. Brak przewidywania jak się ma zachowywać milicja. Niektórzy myśleli i chcieli, żeby było jak w teatrze, a nie jak w twardej wojnie, gdzie stany emocji decydują niejednokrotnie o zachowaniu się. (Jerzy Wilk, KW PZPR)

31.08.1982 r. (Archiwum Komitetu)

ZBRODNIA LUBIŃSKA 82

www.ckmuza.pl
Organizator wystawy: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” i Centrum Kultury „Muza” w Lublinie

25. rocznica I Krajowego Zjazdu Delegatów

5 września 1981 roku rozpoczął obrady I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”.



Marek Kozłowski w rozmowie z Bogdanem Lisem podczas I KZD.

Krajowy Zjazd Delegatów – najwyższa władza związkowa – obradował w Hali Olivii w Gdańsku w dwóch turach 5 – 10 września i 26 września – 7 października. Jego obrady kończyły okres tymczasowości w NSZZ „Solidarność”. To I KZD wybrał Lecha Wałęsę na przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „S” i dokonał wyboru członków KK i KKR. W zjeździe uczestniczyło 896 delegatów reprezentujących 9,5 mln członków „Solidarności”. Na podstawie przeprowadzonych w czasie Zjazdu ankiet stwierdzono, że 47 proc. delegatów miało pochodzenie robotnicze, 33 proc. inteligentkie, 15 proc. chłopskie, 5 proc. to chłoporobot-

nicy i rzemieślnicy. Co najmniej 87 proc. obradujących miało wykształcenie średnie, 51 proc. zebranych wyższe. Małe (do 500 zatrudnionych) i duże (powyżej 3 tys.) zakłady pracy reprezentowało po 31 proc. delegatów, średnie (500 – 3 tys. zatrudnionych) zakłady pracy 38 proc. Tylko 7 proc. delegatów przyjechało z dużych przedsiębiorstw. W szkolnictwie i służbie zdrowia pracowało po 7 proc. delegatów, 6 proc. zatrudnionych było w budownictwie, a 4 proc. w komunikacji. Najwięcej – 43 proc. ankietowanych pracowało w zakładach przemysłowych. Większość delegatów pełniła jakieś funkcje w Związku, 51 proc. to członkowie władz regionów.

Tylko 9 proc. nie zajmowało się wcześniej działalnością związkową. Hala Olivia i jej bezpośrednie otoczenie było enklawą wolności i demokracji. Toczące się obrady były burzliwe, wielokrotnie ścierały się różne wizje Związku i Polski. Gorąco dyskutowano nad projektem ustawy o samorządzie pracowniczym przygotowanym przez rząd, nad ustawami o związkach zawodowych, szkolnictwie wyższym. Największym echem odbiło się jednak „Postanie Pierwszego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do Ludzi Pracy

Europy Wschodniej”. Wywołało ono oburzenie władz nie tylko PRL, ale także Kremla. I KZD domagał się nieograniczonego dostępu do środków masowego przekazu. Jego obrady nie były transmitowane przez publiczną telewizję, gdyż delegaci obawiali się manipulacji. W czasie drugiej tury Zjazdu, 28 września, Edward Lipski, najstarszy członek KOR-u, zawiadomił o rozwiązaniu tej organizacji, gdyż jej rola została spełniona. Zwieńczeniem obrad I KZD była Uchwała Programowa, w której jeden z rozdziałów „Samorządna Rzeczpospolita” zawierał wizję uspołecznionej gospodarki rynkowej oraz demokratycznego ustroju politycznego, uwzględniającego pierwszoplanową rolę instytucji samorządowych.

Joanna Lewandowska,
Archiwum KK.



Prezydium



Na sierpniowym posiedzeniu Zarządu Regionu dokonano uzupełnienia składu prezydium ZR. Przewodniczący ZR Bogdan Orłowski zaproponował na społecznych członków prezydium Krystynę Marciniowską i Wojciecha Obremskiego. Zarząd przegłosował pozytywnie obie kandydatury. **SI**

Szkolenia

11 lipca 2006 r., w Lubinie odbyło się szkolenie Podstawy funkcjonowania organizacji związkowej. Uczestnikami byli pracownicy z: Sanden Manufacturing Poland Sp. z o. o. w Polkowicach, którzy właśnie zarejestrowali Organizację Zakładową NSZZ „Solidarność” w swojej firmie. Podczas szkolenia, Ewa Kosiorowska i Jerzy Morawski, przedstawili podstawowe aspekty prawne związane z tworzeniem i pierwszymi działaniami nowej organizacji.

○○○

Zakończył się kolejny rok szkoleniowy. Od 1 lipca 2005 r. do 11 lipca 2006 r. w Regionie zorganizowano 36 szkoleń, w których wzięło udział 425 osób. Najwięcej, bo 68, uczestniczyło w Szkoleniu podstawowym na temat rozwoju Związku, niewiele mniej w szkoleniach Rady pracowników (65), Społeczna Inspekcja Pracy (62) i Wybory w podstawowych jednostkach organizacyjnych NSZZ „Solidarność” (59). Duża grupa członków Związku (21) wzięła udział w rocznym kursie Podstawowe Elementy Zarządzania. Najaktywniejsze szkoleniowo organizacje to: Volkswagen Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach, Zakłady Górnicze „Lubin” i Sitech Sp. z o. o. w Polkowicach. W lipcu i sierpniu Dział Szkoleń nie organizuje szkoleń. Natomiast również w czasie wakacji można zgłaszać chętnych na zajęcia, które będą prowadzone od września. Ofertę szkoleniową Regionu można poznać klikając w szkolenia.

○○○



Członkowie komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” z: Volkswagen Motor Polska sp. z o. o. w Polkowicach, MPWiK Sp. z o. o. w Lubinie, PGM Sp. z o. o. w Polkowicach oraz Komisji Oddziałowej w PKP Elektroenergetyka Sp. z o. o. we Wrocławiu Oddział w Legnicy i Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania w Chojnowie wzięli udział w pierwszym po wakacyjnej przerwie szkoleniu. Było to Szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy SOD-1, które miało miejsce w Legnicy, w dniach 11 – 14 września 2006 r. Szkolenie dotyczyło prawa pracy oraz prawa wewnątrzwiązkowego. Zajęcia prowadzili Ewa Kosiorowska, Jerzy Morawski i mecenas Henryk Sagajłło.

Ewa Kosiorowska

Wybory w MKK Real

W wyniku przeprowadzonych wyborów do MKK NSZZ „Solidarność” przy Real Polska przewodniczącym na nową kadencję został wybrany Waldemar Bęclawski przewodniczący KZ z legnickiego Reala. Do prezydium MKK zostali wybrani także: Anita Polis z Legnicy oraz Piotr Stępnik z Lubina. **KI**

26 urodziny Solidarności w WPEC



Ostatnia sobota sierpnia. Rancho u Kaczora w Legnicy. Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Legnicy Spółka Akcyjna zorganizowała piknik połączony z zabawą do późnej nocy. Członkowie i sympatycy Solidarności, podobnie jak w roku ubiegłym, bawiąc się obchodzili kolejną rocznicę powstania pierwszego wolnego związku zawodowego w bloku byłych państw komunistycznych. Było wiele atrakcji. Do tańca przygrywała orkiestra. Mięsiwa z patelni, popijano piwem i zakąszano ogórkami. Prowadzono rozgrywki w ringo i piłkę siatkową oraz konkursy z nagrodami dla panów, pań i dla par. Wśród uczestników pikniku „sierotka” wylosowała prezenty z okazji 26 urodzin NSZZ „Solidarność”. Zaproszenie dla dwóch osób na XXIV Ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę przypadło rodzinie naszego kolegi z Rejonu Energetyki Ciepłej w Złotoryi. Natomiast odtwarzać DVD wylosował członek NSZZ „Solidarność” z Zakładu Energetyki Ciepłej w Lubinie. Nikt nikomu po twarzy nie nakładł. Policji ani pogotowia nie wzywano. Pomimo to, zabawa była przednia. O czym „obiektywnie” zapewnia i zaprasza za rok. **AM**

Porady prawne

* Czy w czasie przestoju pracodawca może polecić pracownikowi wykonywanie innej pracy także wtedy, gdy przestój będzie trwał dłużej niż 3 miesiące i czy do przestoju stosuje się art. 42 § 4 Kodeksu pracy oraz czy praca ta musi być pracą odpowiadającą jego kwalifikacjom?

* Powierzenie pracy w razie przestoju na podstawie art. 81 § 3 Kp. Nie jest ograniczone czasowo i może nastąpić na okres przekraczający 3 miesiące w roku kalendarzowym. Do pracy powierzony w czasie przestoju nie stosuje się art. 42 § 4 Kp (ograniczenie czasowe do 3 miesięcy w roku kalendarzowym). W sprawie kwalifikacji do wykonywania pracy w przypadku przestoju wypowiedział się Sąd Najwyższy wyrażając pogląd, że inna praca w rozumieniu art. 81 § 3 Kp powinna odpowiadać kwalifikacjom pracownika albo być zbliżona do jego kwalifikacji i pracownik musi być zdolny do jej wykonania (wyrok Sądu z 11 marca 1980 I PR 7/80).

* Czy w okresie biegnącego wypowiedzenia umowy o pracę pracownik musi wykorzystać urlop bieżący i zaległy?

* Odpowiedź jest twierdząca. Z Kodeksu pracy (art. 167¹) wynika że w okresie wypowiedzenia pracownik jest zobowiązany wykorzystać przysługujący mu urlop jeśli w tym okresie pracodawca mu go udzielić. Regulacje te dotyczą zarówno urlo-

pu bieżącego jak i zaległego. Wymiar urlopu bieżącego ma być udzielony proporcjonalnie do okresu zatrudnienia w danym roku kalendarzowym u pracodawcy, od którego pracownik odchodzi. Co do urlopu zaległego to może on być udzielony w całości jeżeli okres wypowiedzenia jest wystarczająco długi.

Jeżeli okres wypowiedzenia nie pozwoli na wykorzystanie urlopów zaległych pracodawca musi wypłacić pracownikowi ekwiwalent pieniężny za niewykorzystane urlopy.

* Jeżeli pracownik miał ustalony termin rozpoczęcia urlopu na dzień 1 sierpnia ale przynosi zwolnienie lekarskie to czy jego urlop rozpocznie się w ustalonym terminie, czy też powinien być przesunięty?

* Urlop powinien być przesunięty jeżeli przed rozpoczęciem urlopu wystąpiło zdarzenie usprawiedliwiające nieobecność pracownika w pracy. Zgodnie z art. 165 Kodeksu pracy pracownik nie może rozpocząć urlopu w ustalonym terminie z przyczyn usprawiedliwiających nieobecność w pracy m.in. z powodu:

- czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby
- powołania na ćwiczenia wojskowe albo na przeszkolenie do 3 miesięcy
- urlopu macierzyńskiego

Nie są to jedyne przyczyny zobowiązujące pracodawcę do przesunięcia urlopu. Jeżeli zatem pracownik nie będzie mógł rozpocząć urlopu z innych przyczyn usprawiedliwiających sprawowanie opieki nad dzieckiem to pracodawca ma obowiązek przesunąć urlop na termin późniejszy. Pracodawca udziela przesuniętego urlopu w terminie uzgodnionym z pracownikiem.



* Czy możliwe jest wręczenie pracownikowi wypowiedzenia zmieniającego w którym umowę zawartą na czas nieokreślony zamienia się na umowę na czas określony np. do końca roku, a pozostałe warunki zatrudnienia pozostają bez zmian.

* Nie. W tym wypadku pracodawca naruszył prawo pracy. W trybie art. 42 § 1-3 Kodeksu pracy zmienia się warunki pracy i płacy w ramach istniejącej umowy o pracę (tj. umowy na czas nieokreślony). Nie jest natomiast dopuszczalne żeby wręczając wypowiedzenie zmieniające, zmienić rodzaj umowy o pracę np. z umowy na czas nieokreślony na umowę na czas określony ani odwrotnie.

Opracował Edward Chmiel

Przypominamy o radach pracowników

W maju br. weszła w życie ustawa o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji (Dz. U. Nr 79, poz. 550). Ustawa dokonała długo oczekiwanej implementacji dyrektywy 2002/14/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 marca 2002 r. ustanawiającej ramowe warunki informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami we Wspólnocie Europejskiej. Uchwalenie ustawy było poprzedzone żmudnymi negocjacjami oraz zawarciem porozumienia w sprawie założeń ustawy pomiędzy związkami zawodowymi a organizacjami pracodawców reprezentowanymi w Trójstronnej Komisji do Spraw Socjalno-Gospodarczych. Ustawa znajduje zastosowanie do pracodawców wykonujących działalność gospodarczą zatrudniających, co najmniej 50 pracowników. Prawo do uzyskiwania informacji i przeprowadzania konsultacji w sprawach dotyczących działalności prowadzonej przez pracodawcę, jego sytuacji ekonomicznej oraz stanu i struktury zatrudnienia ustawa przyznaje specjalnie w tym celu powołanym organom przedstawicielskim załogi, zwanym radami pracowników. Prawo powoływania tych organów uzyskują reprezentatywne zakładowe organizacje związkowe albo pracownicy w wyborach powszechnych i tajnych.

Ważne terminy:

* Do 23 marca 2008 r. przepisy ustawy znalazły zastosowanie wyłącznie do pracodawców zatrudniających co najmniej 100 pracowników.

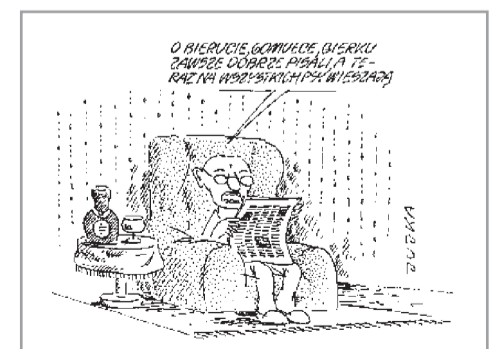
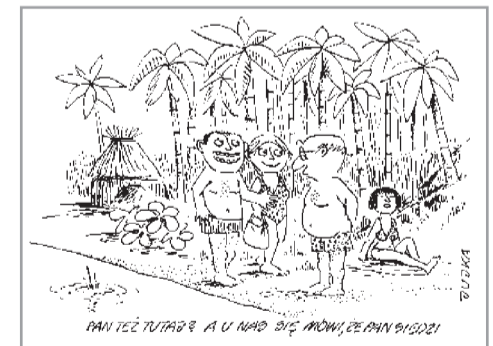
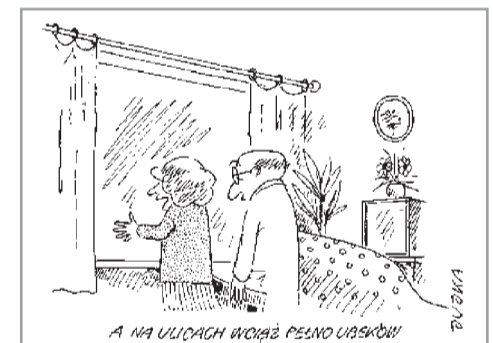
* Do 25 lipca 2006 r. organizacje związkowe były obowiązane powiadomić pracodawcę o wyborze rady pracowników lub o niezawarciu porozumienia w sprawie zasad powoływania i funkcjonowania rady pracowników.

* Do 25 września 2006 r. na pracodawcach ciążył będzie obowiązek powiadomienia pracowników o prawie do wyboru rady.

* Do 25 listopada 2006 r. na pracodawcach ciążył będzie obowiązek zorganizowania wyborów rady pracowników.

DI KK

P	TENISÓWKI		PACIORKI NA SZYI OBŁAWA ŁOWIECKA		NIEWOLA PORT W SRILANCE		SKRZYŻOWANIE OSNOWY Z WĄTKIEM		WOKÓŁ KRÓLA		JAK RZEKA PLYNIE	
A							KARETA					
N	SŁAWA								ROMB W KARTACH		PUDEŁKO NA OKULARY	
O	NOS I PRZY POGODZIE						FAZA, STADIUM OBOK ADAMA					
R	WYŚCIG JACHTÓW DRZĄCA POTRAWA									UMIZGI, ZALOTY		OWOC TARNINY
A					IMIĘ LAUDY, MISTRZA FORMUŁY 1		RODZAJ PRZYJĘCIA KATEDRA					
M	KOLEGA SAPERA	JESIENNA PLUCHA		NAUKA O BU- DOWIE CIAŁA DZIKUSKA								
A					PÓLPIĘTRO		CYRKÓWKA		IMIĘ CHCZA- TURIANA		POSTAĆ BIBLIJNA, BRAT JAKUBA	
Z	FUSY, USTOINA		ZAKĄTEK, USTRONIE GAMON, TUMAN									
B							MIARA PAPIERU					
Y	TOMCZYK ZE SŁASKA							NIEJEDEN W KARNA- WALE		KRASO- MÓWCA		PRYZYTAŃ ARKI NOEGO
S	UMIAR					JEJ NAJLEPSZĄ ODMIANA JEST ATAK						
Z	PAŃSTWO JAK CHOROBA	KOŃ CZYTEJ KRWI		WYSPA WŁÓSKA EPOPEJA					BAZAR		POWIEŚĆ E. ZOLI	
K							OGRODOWA BUDOWLA					
A	MODLITEWNY SZAL ZYDOWSKI		PRYZYTAŃ MORSKA						OLEJEK RÓŻANY			
						CZESKA LUB SZWEDZKA						
	SŁOWO HONORU		OPOWIEŚĆ SKANDY- NAWSKA						RUPIEĆ			



26 rocznica powstania NSZZ „Solidarność”

Prezydent odznaczył ponad 70 osób – uczestników wydarzeń Sierpnia 1980 r.



Prezydent Lech Kaczyński odznacza Eugeniusza Szumiejkę z dolnośląskiej „Solidarności”.

W Gdańsku odbyły się uroczystości 26. rocznicy wydarzeń Sierpnia 1980 r. i powstania NSZZ „Solidarność”. Uczestniczy w nich Prezydent Lech Kaczyński.

Pierwsza część uroczystości odbyła się przy Sali bhp, gdzie Prezydent Lech Kaczyński wręczył uczestnikom sierpniowych wydarzeń odznaczenia państwowego.

– Cud bezkrwawego odzyskania niepodległości to owoc zbiorowego wysiłku Polaków – powiedział podczas uroczystości Janusz Śniadek, szef „Solidarności”. Przewodniczący „S” podkreślił, że związki zawodowe są nieodzowną częścią demokratycznego porządku. Dlatego „Solidarności” nie może zabraknąć w żadnym zakładzie pracy.

– To wielki sukces Solidarności i jej ludzi, że Polska jest niepodległa i jest w strukturach, które się łączą z naszą sferą cywilizacyjną: w NATO i w Unii Europejskiej – powiedział prezydent Lech Kaczyński.

Historia zna niewiele przypadków, lub może nie zna ich poza „Solidarnością” w ogóle, kiedy społeczeństwo prawie w całości zdołało się zorganizować przeciwko totalitarnej władzy – podkreślił prezydent.

Prezydent przypomniał, że „Solidarność” po wprowadzeniu stanu wojennego była wielką organizacją podziemną. Była kolejną wielką polską konspiracją – licząc od II wojny światowej można ją nazwać trzecią konspiracją – powiedział Lech Kaczyński.

Czas w historii Polski od Sierpnia '80, a wcześniej od 1976 r., jest niewątpliwie okresem wielkim w sensie moralnym, politycznym, a także biorąc

pod uwagę kryterium sukcesu – ocenił prezydent. Podkreślił, że historia Polski zna niejedną wielki okres, ale niewiele spośród nich zakończyło się pełnym zwycięstwem.

Jest w naszej ojczyźnie niejedna krzywda i wiele niezapłaconych rachunków. Wiem o tym, próbujemy to zmienić – powiedział Lech Kaczyński.

Prezydent Lech Kaczyński powiedział, że jest dla niego zaszczytem odznaczać ludzi, którzy tworzyli wielką część polskiej historii. Z okazji rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania Solidarności na dziedzińcu Stoczni Gdańskiej, przed salą BHP, prezydent wręczył odznaczenia ponad 70 twórcom zrywu strajkowego z 1981 roku.

Wśród nich są między innymi: sygnatariusz Porozumień Sierpniowych Bogdan Lis oraz współorganizatorzy strajku w gdańskiej stoczni 26 lat temu – Jerzy Borowczak i Ludwik Prawdzyński. Odznaczono także m.in. prof. Jadwigę Staniszkis, Ewę Milewicz, Władysława Frasyniuka, Jana Rulewskiego, Andrzeja Wielowieyskiego, Romana Bartoszcze, Macieja Pietrzyka, Jerzego Kropiwnickiego, Konrada Bielińskiego, Mieczysława Gila, Jana Kelusa. Pośmiertnie odznaczony został też Władysław Siła-Nowicki oraz Jacek Kaczmarski.

Mamy dzisiaj dzień zwycięzców, dzień bohaterów lat osiemdziesiątych i wcześniej lat siedemdziesiątych – i im chciałbym oddać cześć – powiedział prezydent Lech Kaczyński.

To jest początek. Pierwsze 15 lat wolnej Polski, III Rzeczypospolitej, to okres pewnego zapomnienia, zapomnienia o ludziach, zapomnienia o insty-

tucjach, w szczególności instytucjach Polski podziemnej – podkreślił Kaczyński.

Przedemną jeszcze ponad cztery lata kadencji. Obiecuję, że krok po kroku będziemy szukać tych, którzy wtedy walczyli i będziemy starali się nie zapominać o nikim – oświadczył Lech Kaczyński.

Podkreślił też, że gdy Polska stała się niepodległa, drogi ludzi „Solidarności” się rozeszły. Dzisiaj tutaj, na tym placu koło Sali BHP siedzą ludzie różnych opcji i to jest rzecz normalna, siedzą ludzie zaangażowani w politykę i w politykę niez zaangażowani. To też normalne. Ale chciałbym podkreślić bardzo mocno – te odznaczenia, które za chwilę nadam, nie są oparte o żadne polityczne kryteria – zaznaczył prezydent.

Odznaczenia traktujemy jako symbol uznania okresu walki z komunizmem za bardzo ważny w historii Polski – powiedział Eugeniusz Szumiejko, występując w imieniu odznaczonych.

Niestety niektórzy z nas nie zdążyli za życia, osobiście odebrać odznaczeń. W zasadzie nie zdążyła do nich przez wiele lat III Rzeczypospolita – powiedział Szumiejko.

Podkreślił, że walka z komunizmem nie byłaby możliwa bez bardzo wielu ludzi: organizatorów podziemia, twórców podziemnych wydawnictw, „bez szerokiej części społeczeństwa, bez ludzi, którzy nie bali się systemu i działali albo bali się, ale działali”.

Niestety, część z tych ludzi jest dziś w ciężkiej sytuacji życiowej. Często bez środków do życia. Tu, w tym miejscu, nie mam najmniejszych wątpliwości, że pan prezydent podejmie i pan prezydent podjął działania, aby tym ludziom pomóc – powiedział Szumiejko.

Potem zwrócił się bezpośrednio, po imieniu, do prezydenta, przypominając jego działalność w „Solidarności”.

Nie mam oczywiście najmniejszych wątpliwości, że powinienes dostać wielkie odznaczenie państwowe, ale – mówiąc językiem nowożytnym – masz przechłapanie i nie ma ci tego kto dać – mówił Szumiejko, co wywołało śmiech i oklaski zebranych.

26 lat temu w Gdańsku zostały podpisane historyczne porozumienie otwierające drogę do powstania „Solidarności” i rozpoczynające przemiany ustrojowe w Polsce. Podpisały je przedstawiciele władzy komunistycznej i strajkujących robotników. Dzień wcześniej podobne porozumienie podpisano w Szczecinie. **DI KK**

Przemówienie Janusza Śniadka, przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”

Panie Prezydencie!
Ekscelencjo!
Panie Marszałku!
Znakomici goście!
Drodzy przyjaciele!

Mam wielki honor i zaszczyt powitać wśród nas Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Lecha Kaczyńskiego. W dniu ustanowionego przez parlament wolnej Polski święta wolności i solidarności przybył do Gdańska, aby tutaj, nieopodal sali BHP, w której w roku 80-tym podpisano historyczne porozumienia, spotkać się z uczestnikami i bohaterami tamtych dni. Są pomiędzy nami ludzie z całej Polski, bo doniosłe wydarzenia w Stoczni Gdańskiej były zwieńczeniem procesów i zdarzeń dziejących się w całej Polsce. Dzisiaj szczególnym powodem do radości dla nas wszystkich, czujących związek z ideami Sierpnia, jest fakt, że znowu po 10 latach możemy gościć wśród nas Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, o którym bez wahania możemy powiedzieć: to człowiek wywodzący się z „Solidarności”, wyznający te same wartości i ideale co my. To człowiek mający szczególny, nie tylko formalny tytuł do nadawania odznaczeń państwowych za tamte dni, które zmieniły bieg historii. Swoją osobą przywrócił godność i blask tym odznaczeniom, uwolnił nas od rozterek i wątpliwości, które mieliśmy jeszcze przed rokiem.

Szanowni Państwo!

To niesłychanie ważne, że Pan Prezydent, doceniając patriotyzm ludzi Solidarności w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej zdecydował wyrazić im wdzięczność przez nadanie odznaczeń państwowych i że zamierza to działanie kontynuować. Cud bezkrwawego odzyskania niepodległości to owoc zbiorowego wysiłku Polaków. Do dzisiaj dla większości z nich, dla większości z Was, jedynym podziękowaniem za bezinteresowne działanie dla dobra wspólnego, za poświęcenie i wierność ideałom jest szacunek najbliższego otoczenia i radość z odzyskanej wolności Ojczyzny. 26 lat temu Polacy rozpoczęli strajk, broniąc swojej godności. Dzisiaj, w ślad za odzyskaną wolnością i swobodami politycznymi dużo wolniej następuje postęp gospodarczy. Proces transformacji zaowocował wielkim bezrobociem. To ciągle jedna z największych bolączek trapiących Polaków. Pod hasłami obniżania kosztów łamie się prawo pracy. Zmusza się pracowników do akceptowania poniżających warunków pracy i płacy. Co więcej, nie pozwala się im na tworzenie związków zawodowych. Tych, którzy odważą się upomnieć o swoje prawa, pozbawia się zatrudnienia. Pracodawcy, którzy przestrzegają Kodeksu pracy, przegrywają konkurencję z tymi, którzy łamią prawo. Tak nie może być.

Drodzy Państwo!

Pokolenie Polaków, podobnie jak wy wszyscy, ponosiły wielkie ofiary za wolną Polskę, walczyły o państwo polskie. Tymczasem dzisiaj wielu ludzi, łamiąc prawo, uchyla się od ponoszenia ciężaru utrzymania tego państwa. Czy taka postawa jest do pogodzenia z pojęciem patriotyzmu? Wywalczona wielkimi ofiarami wolność to wielkie zadanie i wielkie możliwości. Ciągłe uczymy się korzystania z mechanizmów demokracji. Związki zawodowe są nieodzowną częścią demokratycznego porządku. Dlatego „Solidarności” nie może zabraknąć w żadnym zakładzie pracy, w żadnym miejscu, gdzie ludzie potrzebują pomocy w obronie swojej godności. W 2002 roku biskup Piotr Jarecki w Warszawie, zwracając się do delegatów na Krajowy Zjazd powiedział: jeżeli „Solidarność” znajdzie skuteczną metodę dla obrony godności pracowników w wolnorynkowej globalizującej się gospodarce, to będzie to dokonanie na miarę odzyskanej już wolności ojczyzny. Tam, gdzie istnieje i działa związek, skala naruszeń prawa jest dużo mniejsza. W tym wielkim zmaganiu o ludzką godność, o przestrzeganie prawa pracy naszym wielkim sojusznikiem jest Pan Prezydent Lech Kaczyński. Jego inicjatywy ustawodawcze z obszaru stosunków pracy rodzą nadzieję na ograniczenie patologii. Szanujemy naszą historię i składamy hołd wszystkim, którzy zapisali jej najchlubniejsze karty. Wierzymy, że młodzi Polacy, wzorując się na Waszych postawach, sprostają trudnym wyzwaniom stojącym dzisiaj przed Polską i „Solidarnością”.

Szczęść Boże Polsce!



ZDJĘCIA: Z. LASEK

Donos na Wojtyłę

Od chwili śmierci Jego Świątobliwości Jana Pawła II postanowiliśmy na łamach naszego pisma popularyzować jego nauczanie, pisma i dokumenty.

Nasze trzy grosze

Nie zajmowaliśmy się biografią zmarłego Papieża wiedząc, że na rynku wydawniczym pojawiło się wiele tego rodzaju pozycji, powstało kilkanaście filmów dokumentalnych i fabularnych. Jednak niedawno w wydawnictwie „Znak” ukazała się niezwykła biografia, plon wieloletniej pracy M. Lasoty, historyka z Instytutu Pamięi Narodowej. Osoba K. Wojtyły przedstawiona jest przez pryzmat dokumentów zgromadzonych przez Służby Bezpieczeństwa przez lata jego posługi jako kapłana, biskupa, kardynała.

Książka ta, jak zresztą inne wydawnictwa opracowane przez historyków, choć napisana przystępnym i ciekawym językiem pozbawiona jest elementu sensacji, jaką posługują się w sposób nagminny środki masowego przekazu. W pogoni za nią w sposób maksymalny starają się uprościć i ujednoznacznici wnioski, posługują się nazwiskami bez dostatecznej ich weryfikacji, za nic mają warsztat badawczy, który umożliwia w sposób możliwie poprzez zapoznanie się z wynikami prac historyków, którzy wprawdzie nie są bez wad i mają wiele na sumieniu, to jednak pracują wolniej i lepiej niż dziennikarz prasowy orientujący się w poruszanych przez siebie zagadnieniach.

A ponieważ projekt nowej ustawy lustracyjnej daje prawie wszystkim mediom pretekst do bebeszenia archiwów IPN-u. i my postanowiliśmy dołożyć swoje trzy grosze.

„Donos na Wojtyłę”

Książka nosi tytuł „Donos na Wojtyłę” i rzeczywiście tym właśnie się zajmuje. M. Lasota analizuje treść informacji, które zebrała krakowska SB na temat K. Wojtyły. Autor poza zupełnie oczywistymi wyjątkami nie ujawnia, kto kryje się pod licznymi, często wyszukanyimi pseudonimami tajnych współpracowników. Jego celem jest raczej obnażenie sposobów w jaki SB zbierała informacje, pokazanie jakie informacje były dla niej ważne, jak gęsta była sieć agentury. A przede wszystkim autor chce zaprezentować niezłomnego, mądrego i uczciwego człowieka zmuszonego z racji piastowanych funkcji, stawianych sobie celów do funkcjonowania i stykania się z ludźmi i środowiskami, które wywierały olbrzymi wpływ i wielką presję na życie Kościoła Katolickiego w PRL.

Dlaczego kościół katolicki?

Lata 40-te to okres, w którym władza komunistyczna zwalczała przede wszystkim podziemie niepodległościowe. Był również taki okres, gdy w samym łonie władz toczyła się walka frakcyjna między działaczami krajowymi a tymi, którzy przybyli z ZSRR. Jednak bardzo szybko przystąpiono do poszukiwania wroga także w Kościele Katolickim. Lata 50-te przyniosły procesy polityczne księży i biskupów, zamykanie wydawnictw katolickich, przejęcie przez państwo aktywów charytatywnej organizacji Caritas.

Krótką liberalizacja miała miejsce w 1956 r. Jednak już lata 1957 i 1958 przyniosły

powrót do polityki antykościelnej. Wewnętrzne dokumenty SB zarówno w latach 50-tych jak i 60-tych i 70-tych precyzowały powody stałej walki politycznej z Kościołem oraz metody tej walki.

W 1960 r. w jednej z instrukcji pisano: „Reakcyjny kler Kościoła katolickiego, posiadającego scentralizowaną organizację, poważne zaplecze, i znaczne wpływy w różnych warstwach naszego społeczeństwa stanowi główną antysocjalistyczną siłę wewnątrz kraju.”

W wytycznych władz wyraźnie sugerowano, że „walka z „reakcyjnym klerem” to walka o szerokie rzesze społeczeństwa, które w większości jest katolickie.

Departament IV i V SB

Choć wielu z nas żyło w tamtym systemie to jednak zupełnie nie zdajemy sobie sprawy jak wielkiej presji podlegał Kościół. Myślę nawet, że z racji różnych niechęci, które obecnie buduje się wokół Kościoła wiele osób nie chce nawet uwierzyć, jak dalece można ingerować w sprawy wewnętrzne instytucji, która nie miała nic wspólnego z aparatem władzy.

Warto więc przyjrzeć się bliżej jak aparat bezpieczeństwa organizował komórki przeznaczone do inwigilacji Kościoła.

Cały proces rozpoczął się już w 1944 roku. Wtedy to w pierwszym rządzie komunistycznym, w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego powstał Departament V (społeczno-polityczny), który miał w swych kompetencjach właśnie inwigilację Kościoła. Departamentem tym do 1956 r. kierowała Julia „Luna” Brystygierowa. W miarę, gdy władze utwierdzały się w przekonaniu, że Kościół z racji samego istnienia jest zagrożeniem dla wpływów komunistycznych w społeczeństwie, powołano nowy Departament IV, który już samodzielnie zajmował się sprawami Kościoła, a było to po październikowej odwilży, po okresie stalinowskim, w 1963 r. Departament ten miał oczywiście swe agendy we wszystkich województwach, miastach, gminach i powiatach.

Przejął on wszystkie zadania związane z „rozpoznawaniem i zwalczaniem działalności politycznej, społecznej, i ideologicznej kościoła Katolickiego i innych związków religijnych z wyjątkiem Kościoła Prawosławnego, Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Reformowanego i wyznania Mojżeszowego.”

Wielokrotnie na naszych łamach usiłowaliśmy zwalczać zupełnie nieprawdziwy pogląd, że gierkowska dekada to okres swoistej liberalizacji życia społecznego. Również stosunek do Kościoła Katolickiego zaprzecza istnieniu jakiegokolwiek normalizacji. W 1973 r. zostały opracowane wytyczne dot. form metod pracy operacyjnej Departamentu IV.

Pisano w nich między innymi:

Praca operacyjna ma zapewnić rozpoznanie i rozpracowanie przejawów wrogości działalności kleru katolickiego.

Celami politycznymi zaś są:

- neutralizacja polityczna hierarchii kościelnej i kleru

- doprowadzenie do afirmacji przez duchowieństwo i Kościół systemu społeczno-politycznego PRL

- osłabienie wpływu Kościoła na społeczeństwo

Zwracano uwagę, by pozyskiwane informacje:

- wykorzystywać do kompromitowania przedstawicieli Kościoła, pogłębiania nieuf-

ności u chwiejnych w stosunku do kurii, do księży,

- stwarzania kłopotów kadrowych biskupom,

-przekonywania opinię publiczną, że religia to sprawa prywatna i jako taka nie powinna być eksponowana publicznie.

Departament miał także wyspecjalizowane biura zajmujące się a) podsłuchami, b) kontrolą korespondencji oraz c) ewidencją wrogów PRL.

TOK, TOB, TOP

Tak ambitne cele można było realizować tylko poprzez rozbudowany aparat funkcjonariuszy SB, szeroki podsłuch i inne metody operacyjne oraz gęstą sieć agentury.

Dlatego też każdemu, biskupowi, alumnowi, księdzu, zakonnikowi, parafii od momentu wstąpienia do seminarium, powstania parafii zakładano Teczke Ewidencji Operacyjnej Księdza (TEOK), Biskupa (TEOB), Parafii (TEOP). Starając się antagonizować biskupów i innych duchownych używano lekceważącego pojęcia „kler dolowy”.

SB używała również specyficznej nomenklatury. Jej znajomość jest konieczna dla właściwego interpretowania poszczególnych doniesień, sprawozdań i notatek.

Tak więc osoba rozpracowywana nazywana jest FIGURANTEM. Osoba, która podpisała odpowiednie oświadczenie o współpracy, pobiera gratyfikację pieniężną lub czerpie inne korzyści materialne to TAJNY WSPÓŁPRACOWNIK (TW), osoba, która jest dostarczycielem informacji na jakiś doraźny, konkretny temat, nie ma zahamowań w ich udzielaniu to OSOBOWE ŹRÓDŁO INFORMACJI (OZI), ktoś kto dostarcza informacji ale nie ma świadomości, komu ich udziela to KONTAKT OPERACYJNY (KO).

Jest jeszcze jeden, niebezpieczny rodzaj współpracowników to AGENCI WPLYWU. Często nie pobierają gratyfikacji, inteligentni poprzez uzyskany autorytet, zaufanie w środowisku głosząc odpowiednie poglądy pozyskują opinię publiczną.

Skoordynowane działania mające na celu pozyskanie informacji, kompromitacji, inwigilowanie nazywane są SPRAWĄ OPERACYJNEGO ROZPRACOWANIA (SOR).

Grupa D

W ramach kolejnych reorganizacji oraz udoskonalania metod infiltracji, w 1973 r. utworzono tzw. grupę D. Jej zadania zostały sprecyzowane w odpowiednim regulaminie.

Pisano w nim między innymi: „(Grupa) Opracowywała założenia strategiczne i taktyczne działań dezintegracyjnych Departamentu. IV (...), badała skuteczność działań dezintegracyjnych. Wypracowywała metody wdrożeń nowych koncepcji strategiczno-taktycznych w tym zakresie (...). Opracowywała koncepcje działań specjalnych w stosunku do zagranicznych instytucji centralnych Kościoła” Warto dodać, że jej funkcjonariuszami byli Zenon Płatek, Adam Pietruszka i Grzegorz Piotrowski.

Grupa D stanowiła prawdopodobnie strukturę nadrzędną wobec pozostałych ogniw Departamentu i zajmowała się zadaniami o charakterze specjalnym. Jak podejrzewa M. Lasota nie miała stałych przedstawicielstw w terenie a do poszczególnych zadań powoływano najlepszych i sprawdzonych funkcjonariuszy.

Co departament chce wiedzieć o figurantach?

Jakie informacje powinny znaleźć się w teczkach ewidencji operacyjnej. Jeśli jest to teczka księdza to powinny znaleźć się w niej dane osobowe, zmiany stanowiska, tytuły naukowe, cechy osobiste, przyzwyczajenia, nałogi, kary sądowe, kościelne, administracyjne. Jeśli zaś jest to teczka dotycząca parafii, to znajdują się w niej wykazy punktów katechetycznych, organizacji katolickich i spis aktywów kierowniczego, wzory pieczętek i pisma używanych na terenie parafii, ponadto szkic sytuacyjny parafii, fotografie obiektów parafialnych i sakralnych oraz oczywiście wykaz i stan majątku parafii. W obu przypadkach w teczkach znajdowały się wykazy wszelkiego rodzaju współpracowników, którzy mają dostęp do figuranta.

Gdy K. Wojtyła był już biskupem odnośnie jego osoby podejmowano przedsięwzięcia mające na celu opracowanie aktualnych zadań dla TW w kurii, dowiedzenie się, którzy z księży kurialistów, osób świeckich aktywnie pomagają biskupowi, jakie są kontakty biskupa czy to w redakcji czy w domu z przedstawicielami „Tygodnika Powszechnego”.

Dla bezpieki ważna była każda informacja:

- o której godzinie biskup Wojtyła wstaje, - czy lubi spotkania towarzyskie, - czy gra w brydża, - czy i jakie lubi napoje alkoholowe, - czy i jaki posiada odbiornik radiowy, telewizyjny, - czy i kiedy słucha „Volnej Europy”, - u kogo leczy zęby, - jaki nosi sportowy strój zimowy, jaki letni itp.

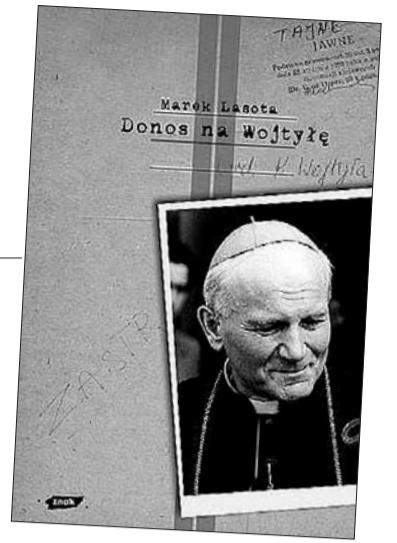
Władza i jej służby w działaniu

Systematycznie również utrudniano życie religijne: powoływano do wojska alumnów, zakazywano procesji Bożego Ciała, nie wydawano zgody na budowanie kościołów. W 1974 r. kardynał Wojtyła pisał w liście do prezydenta Krakowa (prezydent zakazał właśnie tradycyjnej procesji na rynku): „Nawet hodowcy psów mogli odbyć pochod po Rynku Głównym. Tylko dla społeczeństwa katolickiego w uroczystości Bożego Ciała jest on niedostępny. Odmowa tradycyjnej procesji (...) rozumiana jest przez obywateli naszego Miasta jako pośrednia obraza uczuć religijnych, jako systematyczne okazywanie, że są oni obywatelami drugiej kategorii. I dlatego też odpowiedzi tej stanowczo przyjąć nie mogę.”

Szczególną aktywnością wykazywały się służby w okresie obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski. Gdy w maju 1966r. krakowska kuria biskupia organizowała uroczystości zalecenia władz były jednoznaczne: „W stosunku do imprezy kościelnej w dniu 8 maja 1966r. w Krakowie zastosować następujące przeciwdziałania- ograniczenie udziału ludności poprzez uatrakcyjnienie stałych form życia kulturalno-rozrywkowego w Krakowie,

- wyegzekwowanie od organizatorów wszelkich wymogów formalnych.”

Uroczystości milenijne w Krakowie zmobilizowały służby do opracowania odpowiedniego planu operacyjno-strategicznego. Uaktywniono agenturę. Szczególnie kuriozalnie wyglądały zabiegi władz dotyczące peregrynacji wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej. Wielokrotnie spotykano się arcybiskupem Wojtyłą lub jego przedstawicielami domagając się skrócenia trasy przejazdu Obrazu, zdemonto-



wania podium i nagłośnienia na dziedzińcu wawelskim. Arcybiskup stanowczo odmówił. W odwecie dokonywano zmian w trasie bez powiadomienia kurii, konwojowano furgonetkę z Obrazem. Wysłannicy kurii wykazywali się zresztą odpowiednim refleksem w pewnym momencie grożąc, że zatrzymają się z Obrazem w dowolnym miejscu Krakowa, jeżeli natychmiast nie zostaną skontaktowani z arcybiskupem. Od uroczystości krakowskich do 1968 r. Wizerunek Czarnej Madonny pozostawał uwięziony na Jasnej Górze. Po kraju podróżowały same ramy, w których podczas Mszy Świętych ustawiano zapalone świece. Pomysł ten przypisywano właśnie arcybiskupowi krakowskiemu K. Wojtyłe.

Służby posługiwały się wyszukanyimi, skomplikowanymi metodami nękania arcybiskupa. Nie stroniły jednak od zwykłej plotki i oszczerstwa. Była to metoda prosta i trudna do odparcia. Do dzisiejszego dnia pokutują wśród wiernych w niektórych parafiach opowieści o rzekomych kochankach czy dzieciach posiadanych przez składną szanowanych i lubianych księży. Plotka powtarzana bezrefleksyjnie żyła własnym życiem.

Zbierane dane i informacje, opisywane przez informatorów refleksje, odczucia dawały służbom asumpt do wymyślenia różnego rodzaju prowokacji na tle obyczajowym.

Jednym z najbardziej odrażających przykładów jest sprawa o kryptonimie „Triangolo”. Zebrane w latach 60-tych dane o jednej z sekretarek arcybiskupa Wojtyły miały w latach 80-tych posłużyć do skompromitowania papieża Jana Pawła II. O tym, że sprawa była najwyższej wagi niech świadczy fakt, że jej realizatorem był między innymi morderca księdza J. Popiełuszki „sam” G. Piotrowski.

Spreparowany pamiętnik owej sekretarki został podrzucony w domu jednego z przyjaciół papieża, miano w tym mieszkaniu przeprowadzić rewizję i „odnaleźć” ów pamiętnik, a następnie go opublikować. Jak można się domyślić, w pamiętniku tym miały być informacje oczerniające papieża. Tymczasem jednak papieski przyjaciel zorientował się w prowokacji, zanim doszło do rewizji. Opóźniła się ona, ponieważ wracający z zakrapianej imprezy Piotrowski wraz z dwiema funkcjonariuszkami, doprowadził do wypadku i rozbił służbowy samochód. Chrześcijanie wierzą, że przypadków nie ma.

Warto sięgnąć do książki M. Lasoty. Jest ona kopalnią informacji, wartościowym źródłem.

Nie wolno zapominać o krzywdzonych, należy im się nasz szacunek i pamięć.

Szczególnie w dzisiejszych czasach warto dowiedzieć się, z jak wielkimi niebezpieczeństwami, problemami, dylematami i wyzwaniem borykał się przez 45 lat istnienia PRL Kościół Katolicki w Polsce. Może wtedy zrozumiemy, że przywrócenie lekcji religii w szkołach czy konkordat to nie przejaw faszyzacji kraju ale zwykłe zadośćuczynienie i przywrócenie normalności.

Agnieszka Rurak - Żeleźny

Marek Lasota, Donos na Wojtyłę, „Znak”, Kraków, 2006.

Musimy być dumni

W 24. rocznicę tragicznych wydarzeń lubińskich członkowie NSZZ Solidarność, Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina '82 oraz mieszkańcy Lubina spotkali się w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej na Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem J.E. Ks. Bp. Stefana Regmunta w obecności kilkunastu księży.



„OJCZYZNĘ kochać trzeba i szanować
Nie deptać FLAGI i nie pluć na GODŁO
Należy też w coś WIERZYĆ i UFAĆ”

www.ckmuza.p



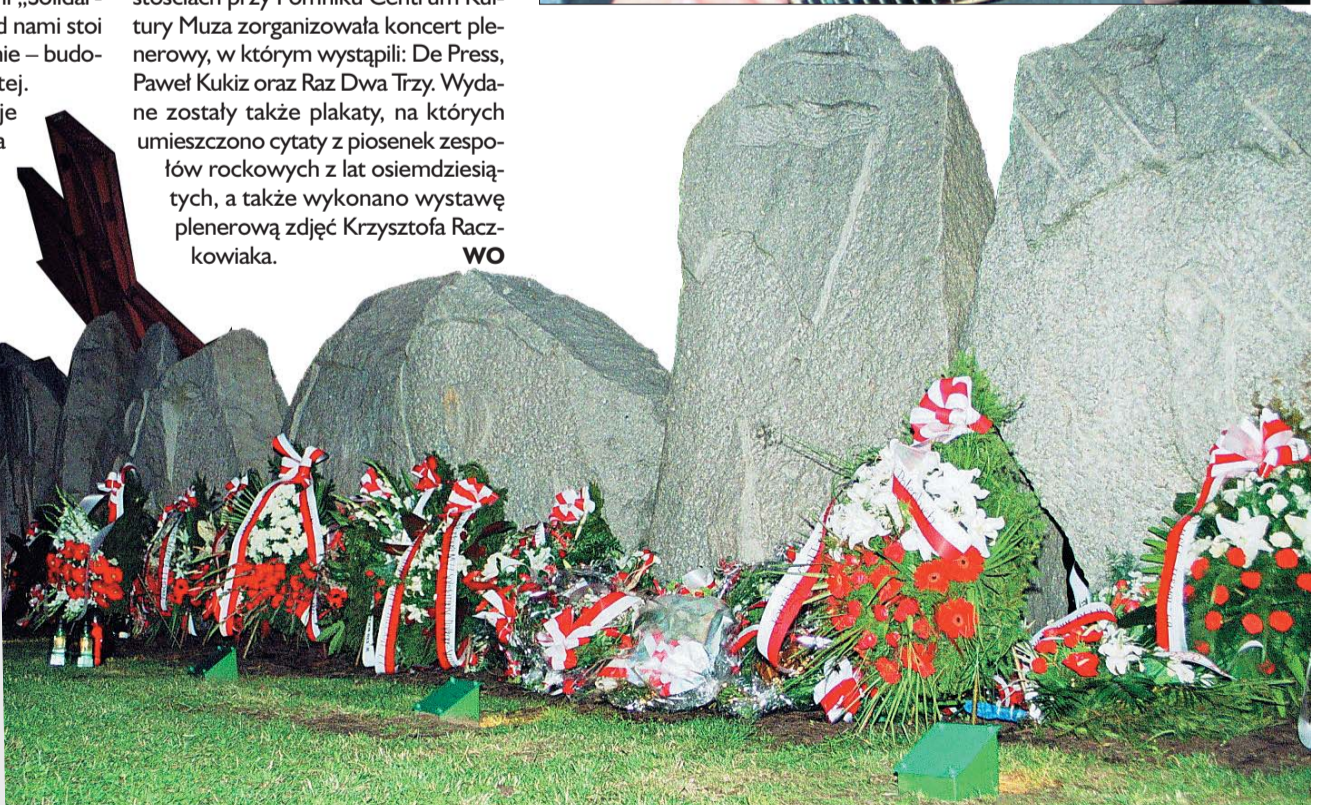
Biskup Regmunt w homilii mówił o powstaniu Solidarności i ideałach Sierpnia. Najwięcej czasu w kazaniu Biskup poświęcił Wydarzeniom Lubińskim sprzed 24 laty. „Za ideały „Solidarności” Lubińskianie przelali krew, złożyli największy dar za wolną Polskę. Ten dar złożony przez nich, to dar złożony dla nas i za nas wszystkich.” Ksiądz Biskup przywołał wszystkich tych, którzy jako funkcjonariusze ZOMO, ROMO, NOMO dali się wciągnąć w walkę przeciwko rodakom. Zwracając się do nich mówił: „Proszę was o skruchę, o żal, o przeproszenie. Nie chcę, aby była nienawiść, potępienie. Trzeba szukać takich dróg, byśmy mogli spojrzeć sobie w oczy.” Na zakończenie homilii Ksiądz Biskup powiedział: „Dziś przed członkami „Solidarności”, ale i przed nami stoi najważniejsze zadanie – budowanie Rzeczypospolitej.

Ojczyzna potrzebuje nowego zrywu i nadziei dla realizacji ideałów Sierpnia., a obecna sytuacja polityczna stwarza takie możliwości” (...) „Musimy być dumni z tego i musimy dziękować Bogu że żyjemy w czasach przywrócenia wolności i że mogliśmy tworzyć „Solidarność”. Po

zakończeniu liturgii uczestnicy przeszli pod Pomnik Pamięci Ofiar Lubina '82, gdzie odbyły się dalsze uroczystości. W tym roku organizatorzy uroczystości odstąpili od oficjalnych przemówień. Głos zabrał przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” Bogdan Orłowski, który przypomniał zebrany co wydarzyło się 24 lata temu na ulicach Lubina. Następnie Ks. Biskup Stefan Regmunt odmówił modlitwę w intencji ofiar stanu wojennego. Po modlitwie przy piosenkach Jacka Kaczmarskiego w wykonaniu lubińskiego zespołu IZMAEL przystąpiono do składania kwiatów. W uroczystościach uczestniczyło ponad 500 osób, 15 pocztów sztandarowych, złożono kilkadziesiąt wieńców i wiązanek kwiatów. Spotkanie przy Pomniku uświetniła Orkiestra Górnicza ZG „Lubin”, harcerze oraz Wojsko Polskie, które corocznie wystawiają wartę honorową. Po uroczystościach przy Pomniku Centrum Kultury Muza zorganizowała koncert plenerowy, w którym wystąpili: De Press, Paweł Kukiz oraz Raz Dwa Trzy. Wydane zostały także plakaty, na których umieszczono cytaty z piosenek zespołów rockowych z lat osiemdziesiątych, a także wykonano wystawę plenerową zdjęć Krzysztofa Rackowiaka. **WO**



W drugą rocznicę podpisania porozumień sierpniowych (31 sierpnia 1982 roku) na ulicach wielu miast odbyły się pokojowe manifestacje. W Lubinie przebieg manifestacji był jednak tragiczny. Demonstracja rozpoczęła się po godzinie 15.00 na Placu Wolności. Po trwającej pół godziny manifestacji, kiedy uczestnicy zaczęli się rozchodzić, oddziały milicji zaatakowały zebranych granatami z gazem łzawiącym. Około godziny 16.20 oddano pierwsze strzały ślepą amunicją, a kilka minut później ostrą amunicją. Podczas manifestacji od kul milicyjnych zginęli: Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak. Kilka osób zostało rannych. Ataki milicji trwały do późnych godzin wieczornych.





Duszpasterze pod ziemią

Arcybiskup Tadeusz Gocłowski oraz duszpasterze ludzi pracy z całej Polski spotkali się w Zagłębiu Miedziowym na corocznym spotkaniu, by omówić nie tylko najważniejsze sprawy dotyczące problemów ludzi pracy, ale również spotykać się z pracownikami zatrudnionymi w zakładach pracy. Podobne spotkania odbywały już się w Gdańsku, Rzeszowie, Krakowie, Tarnowie czy Poznaniu.

Decyzja o spotkaniu w Legnicy zapadła w ubiegłym roku w Częstochowie podczas Pielgrzymki Ludzi Pracy. Oficjalne zaproszenie wystosowali Ks. Marian Kopko regionalny duszpasterz ludzi pracy oraz przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Bogdan Orłowski.

Spotkanie rozpoczęło się od występu Chóru Górniczego ZG Lubin. Następnie odprawiona została Msza Św., której przewodniczyli księża biskupi Tadeusz Gocłowski – Metropolita Gdański oraz Stefan Cichy – Biskup legnicki.

Pod krótkim odpoczynkiem księża udali się z wizytą do legnickiego Pola gdzie zwiedzili Sanktuarium Św. Jadwigi, a następnie do Krzeszowa do Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej i kościoła św. Józefa. Wieczorem doszło do kurtuazyjnej wizyty z prezesem KGHM Polska Miedź S.A. Krzysztofem Skórą. Prezes opowiedział kapelanom o firmie, a także zaprosił do zjazdu do kopalni Polkowice Sieroszowice na pokłady soli.

Następnego dnia duszpasterze, po mszy św, udali się do Lubina pod Pomnik Pamięci Ofiar Lubina '82. Po krótkiej modlitwie poprowadzonej przez Abp Tadeusza Gocłowskiego, księża złożyli kwiaty. Następnie oglądali plenerową wystawę obrazującą wydarzenia sprzed 24 laty. W samo południe duszpasterze zostali przyjęci w ZG Polkowice Sieroszowice przez dyrektora Mirosława Bilińskiego i po krótkim szkoleniu bhp i po przebraniu się w ubrania robocze, księża na czele z Arcybiskupem Gocłowskim zjechali 1000 metrów pod ziemię, aby zobaczyć z bliska ciężką pracę górnika.

– To było niesamowite przeżycie, jakby znaleźli się w innym wymiarze – takie wrażenia mieli przedstawiciele duszpasterze ludzi pracy po zjeździe w głąb ziemi.

Arcybiskup Tadeusz Gocłowski, krajowy duszpasterz ludzi pracy miał trochę obaw przed zjazdem pod ziemią.

– Nie ukrywam, że trochę się bałem dlatego, że w tym towarzystwie byłem najstarszy. Zastanawiałem się, czy ja nie narobię im kłopotów przez swój wiek. Z wielką przyjemnością obserwowałem siły natury które Bóg zamknął w bogactwie tej ziemi, a równocześnie podziwiałem ludzką inteligencję.

Pod dużym wrażeniem był również biskup diecezji Wrocławsko-Gdańskiej kościoła greckokatolickiego ks. Włodzimierz Juszcak.

– Dla mnie to jest drugi wymiar, który dzieje się gdzieś poza nami, tętniący życiem, produkujący, a jednocześnie będący poza naszym zasięgiem.

Następne spotkanie duszpasterzy zorganizowane będzie w Toruniu.

Wojciech Obremski

Rozmowa z krajowym duszpasterzem ludzi pracy, arcybiskupem Tadeuszem Gocłowskim

Człowiek ponad zysk

*** Jakie najpoważniejsze z punktu widzenia kościoła katolickiego problemy drążą świat ludzi pracy, któremu ksiądz biskup patronuje?**

– Gdy w naszym kraju mówi się o świecie pracy to najczęściej ma się na myśli bezrobocie. Nie jednak to prawda. Bezrobotnych mamy kilka milionów. Zdecydowana na szczęście liczba Polaków ma pracę. Dlatego naszą troską są sprawy związane z porządkowaniem warunków pracy. Na drugim miejscu postawiłbym kwestię związków zawodowych. Są one dla pracowników, ale niestety nie są zbyt lubiane przez pracodawców. Dramatem jest to, że pracodawcy nie traktują związków jako partnera. Dochodzi nawet do sytuacji, w których zwolnienia zaczynają się od związkowców. W tej materii przed nami dużo pracy. Musimy uporządkować relacje na tej linii. I nie chodzi o prawo, bo odpowiednie ustawy mamy. Szkołą w tym, że muszą być one respektowane, a nie omijane. Pracownik też oczywiście ma swoje obowiązki. Nie może on nie liczyć się z zyskiem przedsiębiorstwa, w którym pracuje, bo od tego zależy jego stanowisko pracy. Jednak zysk sam w sobie nie może być celem nadrzędnym. Najważniejszym celem jest człowiek. On jest w centrum wszystkiego. Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział, że człowiek w pełni staje się człowiekiem poprzez pracę. Bez pracy traci swoje człowieczeństwo. Dlatego stosunki pracy muszą być zdrowe.

*** Ksiądz biskup sporo mówi o godności człowieka. Jak do tej godności ma się praca za kilkaset złotych? A ludzie zarabiających takie pieniądze w naszym regionie i w kraju przecież nie brakuje.**

– I tu jest wielki problem. Pracodawca musi szanować wysiłek pracownika. Zarobek musi odnosić się do wkładu pracy. Jeśli ktoś zarabia 600 złotych, to jego praca będzie marna. Poprzez wysokość pensji pracodawca pokazuje szacunek do pracownika. Jeśli pensje pracowników są niskie, cierpi na tym wydajność pracy a co za tym idzie kondycja przedsiębiorstwa. Proszę popa-

trzeć, co się dzieje u nas w kraju. Wspaniali lekarze zamiast leczyć w naszych szpitalach, wolą to samo robić w Niemczech czy Francji. Tam zarabiają kilka razy więcej niż w Polsce. To bardzo mnie boli.

*** Właśnie. Ponoć ponad milion Polaków już za chlebem za granicę. To przerażająca statystyka.**

– To dla naszego kraju ogromny problem. Ta migracja zarobkowa staje się naszym dramatem demograficznym. Tracimy dla naszej ojczyzny wielu młodych ludzi, którzy w wielu przypadkach już nie wrócą do kraju. Przez migrację ekonomiczną rozbijają się również rodziny, bo często wyjeżdżający za granicę zostawiają w Polsce bliskich.

*** Kto ma zapobiec temu zjawisku?**

– Od tego są ludzie mający wpływ na politykę państwa. Najwięcej może oczywiście rząd. Oczekuję od niego mądrych ustaw. Swoją rolę mają też politycy opozycyjni, którzy powinni być konstruktywni wobec władzy, a nie kontestować wszystko z zasady.

*** A kościół? Duszpasterze ludzi pracy też mają jakąś rolę do odegrania?**

– Duszpasterze nie stworzą nowych miejsc pracy, bo to nie jest w ich kompetencji. Ja widzę inne zadanie stojące przed duchownymi zajmującymi się światem pracy. Na przykład nawiązywanie kontaktów z przedsiębiorcami i ludźmi zarządzającymi robotnikami. To jest niezwykle ważne. Duszpasterz nie może dziś być tylko duszpasterzem ludzi pracy. On musi być też duszpasterzem biznesu. Zmieniły się nam czasy, i co za tym idzie zmieniła się nasza rola. Dobrym przykładem jest ksiądz Marian Kopko duszpasterz ludzi pracy w Zagłębiu Miedziowym. On doskonale wykorzystuje swoje kontakty z ludźmi zarządzającymi KGHM, do tego by pracownikom koncernu żyło się lepiej. Duszpasterz ma za zadanie wywierać nacisk na władzach firmy. Oczywiście za pomocą perswazji.

*** Odejźmy na chwilę od problemów świata pracy. Niebawem czekają nas wybory samorządowe. Ksiądz biskup jest przeciwnikiem mieszania się kościoła do polityki, ale często apelo-**

wał o odwiedzenie wyborczych lokali. Teraz również?

– Oczywiście, że tak! Ale twierdzą, że pytanie to jest dla mnie nieco prowokacyjne. Zawsze mówiłem, że obowiązkiem katolika jest udział w wyborach. W niektórych krajach Unii Europejskiej jest nawet ustawowy obowiązek uczestnictwa w wyborach. Uważam, że warto zastanowić się nad wprowadzeniem takiego prawa w Polsce. Kościół zawsze będzie apelował o udział w wyborach, ale nie może wskazywać, na kogo wierni mają głosować. Nasza definicja polityki – to roztropna troska o wspólne dobro kraju. I tej definicji kościół musi przestrzegać. Nawiązując jeszcze do tej troski to martwi mnie nowa ordynacja wyborcza do samorządów. Niestety, ale upolitycznia ona samorządy, który jest wielkim osiągnięciem naszego kraju po obaleniu komunizmu.

*** Dziękuję za rozmowę.**

Paweł Jantura
KONKRETY

